

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 6 SIERPNI 1936.

N — Nr. 90

Na podłożu powszechnej nędzy i biedy bawią się i hulają.

Co chwila wychodzą na jaw fakty nadmiernie wysokich pensyj, wynagrodzeń, dochodów rozmaitych osobistości t.zw. elity, czy też subwencji, a z drugiej lekkomyślne trwonienie tak ciężko skądinąd zdobywanego grosza publ. W ostatnim tylko czasie mieliśmy do zanotowania kilka takich jaskrawych dowodów. I tak donosiły pisma, że b. premier Jędrzejewicz obok już i tak wysokiej emerytury pobiera w dodatku jeszcze 2500 zł miesięcznie z kasy organizacji społecznej, subwencjonowanej przez rząd. Donosiliśmy niedawno temu, że b. minister sprawiedliwości Michałowski za jednym pociągnięciem pióra zarobił 100 tys. zł. Ostatnio znów dowiedzieliśmy się, że tylko jedno z pism sanacyjnych otrzymuje na rok subwencji z pieniędzy podatkowych ponad 130 tys. zł. A są to wypadki, które tylko dzięki przypadkowi dostają się do publicznej wiadomości. A ile ich pozostaje w ukryciu? Gdyby tak wszystkie one były wiadome, to pewno naliczylibyśmy nie setki, nie tysiące, a na pewno dziesiątki tysięcy takich, którzy przy dzisiejszej powszechnej nędzy i ubóstwie mają dochody i pensje, które w rażącej stopni sprzeczności do poziomu stopy życiowej ogółu obywateli. Wiadomo przecież, że za sanacji podniesiono pensje urzędnikom wyższych stopni, a obniżono tym najniższym. Sprawą wysokich pensyj zajmuje się też ostatnio w prośnacyjnym „Marcholcie” prof. Artur Górski. Zaznaczając, że w dzisiejszej biedującej, żebraczej Polsce poza trzema naczelnymi stanowiskami ani jedna dygnitarska pensja, dysponowana przez rząd, nie powinna wynosić ponad 1500 zł miesięcznie, wylicza on, ile milionów złotych pochłaniają te nadmierne pensje grosza publicznego. A mianowicie oblicza je na 20 do 30 milj. zł rocznie, gdy tymczasem powinni wynosić 2 do 3 milj. zł. Za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze we wysokości 25 milj. zł możnaby, według prof. Górskiego, zakupić w przeciągu roku 500 pełnowzbrojonych samolotów myśliwskich. A przecież nasz stan uzbrojenia jest taki, że — jak oświadczył gen. Rydz-Smigły — spędza on mu sen z powiek. I pomyśleć, mimo nędzy, mimo grozy niebezpieczeństwa dla niepodległości kraju kładzie się krezusowe pensje i dochody do kieszeni licznych jednostek, które potem często gęsto trwonią je na hulankach i zabawach.

Ostatnio tylko donosił krakowski „I. K. C.”, jak to niejedni urzędnicy państwowi na wyższych stanowiskach bawią się w Juracie, najdroższym hotelu na półwyspie helskim, jak hulają w sopockim kasynie gry, gdzie przegrávají nieraz krocie. Słusznie pyta „Słowo Pomorskie”: „Czy rzucanie setek i tysięcy przez polskich dygnitarzy niemiecko-sopockim bankierom nie jest zbrodnią, za którą to draństwo powinno odpowiadać przed sądem?”. Tak samo wielce usprawiedliwione jest dalsze jego pytanie: „Kto wobec surowego zakazu wywozu pieniędzy daje tym panom zezwolenie na przewóz tak wielkich sum do Sopot?” Jak wylicza „Obrona Ludu”, na Pomorzu według sprawozdań urzędowych w czerwcu r.b. było bezrobotnych 39699 — z członkami rodzin 116 636. I w takim to czasie garstka „wybranych” dokazuje i bula, rzucając tak rzadki i krwawo zapracowany przez innych grosz na lewo i prawo. Jak to pogodzić z poczuciem chrześcijańskim, z poczuciem miłości kraju i narodu, z poczuciem godności i honoru Polaka, jak to wreszcie pogodzić z apelem gen. Rydz-Smigłego o potrzebie surowego życia. Cóż te wszystkie nawoływania i piętnowania publiczne pomogą, kiedy mimo wszystko ci „wybrańcy”, głusi i ślepi na wszystko, co wkoło nich się dzieje, robią swoje dalej! I nie będzie chyba żadnej poprawy, dopóki się tych pasorczytów i szkodników społecznych nie odsadzi od pełnych żłobów i suto zastawionych stołów. Ten stan rzeczy aż nadto dosadnie tłumaczy nam, dla-

Ostrzeżenie.

Dochodzą nas informacje, że nieznani narazie osobnicy, chcący nam szkodzić, niszczą nasze plakaty reklamowe, rozmieszczone w wagonach kolejowych i zaopatrują takowe w złośliwe dopiski: „firma żydowska”.

Fakty powyższe krzywdzą nas przede wszystkim moralnie

jako firmę czysto chrześcijańską

poza to materialnie przez wprowadzanie w błąd naszych licznych konsumentów.

W sprawie tej zwróciliśmy się do D. O. K. P. z prośbą, aby poleciła konduktorom śledzić szkodników, których pociągniemy do odpowiedzialności sądowej.

W. Szanownych naszych Odbiorców prosimy uprzejmie, aby nadal używali tylko nasze ogólnie znane

bibułki i zwijki do papierosów OZONÓWKI

przypominając, że zwijki nasze, poza zaletami najprzedniejszych wyrobów, zaopatrzone są w wielowatowy filtr, chroniący płuca od nadmiaru nikotyny, poza to sterylizowane są ozonem, który niszczy szkodliwe dla zdrowia bakterje.

„ŻAR” Spółka Akcyjna

Zakłady Przemysłowe w Nowym Tomysłu
Woj. Poznański.

czego tacy panowie rękami i nogami się bronią przeciw dopuszczeniu innych sfer politycznych do udziału w rządach kraju. Poproście boją się, by im się to wszystko nie „urzętło” i by ich nie zmuszono wreszcie do rozpoczęcia naprawde surowego życia.

Ujednostajnienie czasu przyjęć w urzędach.

Warszawa. Pan prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach. We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednakowy czas przyjęć od godz. 10 do 12.

Interesanci zamiejscowi, którym okoliczności, od nich niezależne, częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczonym czasie, mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

Ujednostajnienie czasu, przeznaczonego na całym obszarze Rzeczypospolitej, ma doniosłe znaczenie dla obywatela, który odtąd nie będzie potrzebował tracić czasu i energii na zasięganie informacji, kiedy i w jakim urzędzie mógłby być przyjęty.



Z pogrzebu generała Orlicz-Dreszera w Gdyni.

2 okólniki prem. Składkowskiego.

Urzędnikom nie wolno przyjmować w pewnych wypadkach zaproszeń na polowania.

Premier Stawoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik, aby zwrócili uwagę funkcjonariuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucji państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy pełnieniu swych funkcji ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucji nadzorowanych. W szczególności w czasie dokonywania inspekcji winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucji nadzorowanych (kontrolowanych), czy to w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich lub z ich udziałem bądź w domach prywatnych bądź w lokalach publ.

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice, konieczne dla wykonywania czynności służbowych, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzygnięciu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych unikać należy nawet pozorów wejścia w porozumienie z jedną ze stron, taki zaś pozor mógłby stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron, chociażby więc budynek ten często ze względów wygody osobistej czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możliwość, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń, że przysługa, wysłuchana przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

Drugi okólnik premier wystosował do wszystkich ministrów w sprawie polowania funkcjonariuszów w państwowych lasach prywatnych.

Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujący wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują zaproszenia na polowania, urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się krepujące przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Niejednokrotnie później urządzających polowania widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobre, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych.

Prosta przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na przyjęcia i polowania, kto może odwzajemnić się w równej mierze. Jeżeli natomiast możliwość ta nie istnieje, zaproszeń przyjmować nie wolno.

Zmiana na stanowisku starosty myślenickiego

Głośny w Polsce od czasu wyprawy inż. Doboszyńskiego na Myślenice starosta myślenicki, p. Bassara, rozpoczął przed kilku dniami urlop wypoczynkowy. Z dobrze poinformowanych źródeł w Krakowie rozeszła się pogłoska, że p. Bassara nie powróci już na swoje stanowisko.

Z walk w Hiszpanji.

Francja „Frontu Ludowego” wysłała broń rządowi madryckiemu.

Paryż. Wielkie transporty francuskich materiałów wojennych, przeznaczonych dla rządu hiszpańskiego, odejść mają niezwłocznie za zgodą tutejszych czynników oficjalnych do Madrytu i Barcelony.

Według dalszych informacji transporty powyższe obejmą cztery ciężkie samoloty typu „Potez 54”, kilkanaście samolotów typu „Potez 25” oraz duże ilości broni i amunicji.

Decyzja wysłania do Hiszpanji francuskich materiałów wojennych zapasę miała w rezultacie sobotniej rady ministrów, w ciągu której rząd Leona Bluma zastrzegł sobie prawo popierania rządu hiszpańskiego, motywując to pomocą, udzielaną przez inne państwa powstańcom.

Stanowisko, zajęte przez rząd Leona Bluma, wywołało w samej Francji największe rozdrażnienie. Cała prasa francuska z wyjątkiem dzienników komunistycznych, socjalistycznych i kilku organów lewego skrzydła radykałów domaga się z naciskiem kontynuowania wobec wypadków hiszpańskich zasady neutralności.

5 samolotów francuskich odleciało do Hiszpanji.

Perpignan. Specjalny sprawozdawca Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi, że w sobotę przeleciała nad Perpignan grupa 5 samolotów wojskowych w kierunku granicy hiszpańskiej. Miały to być maszyny typu „Potez”.

Posiłki rządowe.

Madryt. Minister spr. wewnętrznych podał przez radio, że z prowincji Walencja i Ciudad Real wysłano do Madrytu nowe oddziały wojska.

Madryt. Wojska garnizonu Walencji, wysłane do Madrytu w celu współdziałania w akcji przeciwko powstańcom w Guaderrama, przybyły koleją do Madrytu.

Powstańcy zestrzelili 13 samolotów rządowych.

Paryż. Według kilku zgodnych doniesień wojska garnizonu w Walencji po większej części sprzyjają powstańcom. Od samego wybuchu powstania marksiści trzymają tamtejsze koszary pod silną strażą. Żądanie Madrytu, by posłano posiłki z Walencji, będzie mogło zatem zostać spełnione tylko w bardzo szczerpym zakresie.

„Le Jour” donosi, że powstańcy zestrzelili w sobotę 13 samolotów rządowych.

„Eskadra śmierci” ma zbombardować okręty w Walencji.

Paryż. T. zw. „Eskadra śmierci” gen. Queipo de Llano po stronie powstańców otrzymała rozkaz odbycia lotu nad Walencją i zbombardowania krążowników rządowych, stojących w tym porcie.



Generał Sanjurjo, jeden z głównych organizatorów obecnego powstania, który spieszył z Lizbony na pomoc wojskom powstańczym, poniósł śmierć w katastrofie lotniczej.

Pierwsze sukcesy i porażki naszych olimpijczyków.

Berlin. W niedzielę rano rozpoczęły się na stadionie olimpijskim pierwsze walki. Mimo rannych godzin zebrało się przeszło 50.000 widzów, którzy z napięciem obserwowali pierwsze rozgrywane konkurencje lekkoatletyczne.

W południe przybył na stadion kanclerz Hitler. Był on m. in. świadkiem ustanowienia nowego fantastycznego rekordu świata w biegu na 100 m. przez murzyna amerykańskiego Owensa (10,2 sek.) i zwycięstwa Niemca Borchmeyra (10,5 sek.) w jednym z międzybiegów.

Kucharski w półfinale biegu na 800 m.

W przedbiegach na 800 m. Kucharski zajął drugie miejsce w swoim (6-ym) przedbiegu za Argentyńczykiem Andersonem, kwalifikując się do półfinału.

Wynik Andersona wynosił 1:55,1, a wynik Kucharskiego 1:55,7. Kucharski najwyraźniej oszczędzał się i mając zapewniony udział w dalszych rozgrywkach, nie walczył o pierwsze miejsce na finiszu.

Kwaśniewska zdobyła brązowy medal.

Po skokach wzwyż panów nastąpiły rzuty oszczepem pań.

W pierwszej kolejce rzutów prowadziła Kwaśniewska z wynikiem 41,80 m., niestety, jednak w drugiej kolejce na pierwsze miejsce wysunęła się Niemka Fleischer (44,69), w trzeciej zaś kolejce Niemka Krueger (43,29).

W finale Kwaśniewska nie zdołała poprawić swego najlepszego pierwszego rzutu i zajęła ostatecznie trzecie miejsce, zdobywając dla Polski brązowy medal.

Noji na 14-tym miejscu.

Bieg na 10.000 m. dał zwycięstwo Finom, którzy obsadzili pierwsze trzy miejsca, zdobywając wszystkie medale olimpijskie.

Polak Noji sklasyfikowany został w tym biegu na 14-tym miejscu.

Bleriot zmarł na udar serca.

Paryż. W sobotę wieczorem zmarł na serce pionier lotnictwa Louis Bleriot. Urodził się w Cambrii w r. 1872. W r. 1909 pierwszy przeleciał nad kanałem La Manche.

Na podłożu dzisiejszych stosunków takie to „piękne” obrazki.

Pan Bonifacy na widowni.

(Dokończenie).

Kombinatorzy, lizusi i spryciarze istnieją we wszystkich sferach, a jeśli jest między nimi różnica, to chyba jedynie ta, że „lepsza sfera” używa lepszych metod, działając z większym wyrachowaniem i tupetem. — Za czasów „sanacyjnych” życie okropnie zdemoralizowano: fałsz, obłuda, cynizm, podłość, podstęp i tupet — to objawy, z którymi stykamy się codziennie.

Najwięcej jednak potrafi się dać we znaki człowiek, którego bliżki krewny jest dygnitarzem, siedzącym w „sferach miarodajnych”. Taki panek będzie zadarmo mieszkał, jadł i pił w hotelach i — o dziwo — nikt mu nie złego nie powie. przeciwnie, — wszyscy kłaniają się do pasa. Będzie kupował towary i specjalny na kredyt, lecz rzadko kto odważy się posłać rachunek — bo mógłby zaszkodzić. Przecież ma stosunki, mogłoby wziąć koansens i kredyt wypowiedzieć. Na otwarcia przedsiębiorstw, wieczorkach, gdzie popić można za darmo i pobawić się elegancko — wszędzie pełno poważnego pana. A jaki gładki, grzeczniutki, bezpartyjny i miłutki — do rany przyłóż!

Ten typ przedstawiliśmy obrazowo, nazywając bohatera obrazka „Bonifacym”. Chociaż autor notatki wcale nie rościł sobie pretensji do przedstawienia sprawy na podstawie prawdziwego zdarzenia i wymienił tylko jedno korzystne źródło zakupu dla pana Bonifacego, jednakowoż następstwa były niezwykłe. Oto w dniu ukazania się notatki o Bonifacym kilku kupców zwołało na naradę swój personel, starając się koniecznie dowiedzieć, kto to też mógł donieść do gazety o Bonifacym. Personel wiedział, kto miał u szefa

Dokoła zmian w administracji.

Kto się zgrywa w jednym powiecie, idzie do innego.

„ABC” twierdzi, że na 16 wojewodów prawników jest obecnie zaledwie 4. Każdy wojewoda potrzebuje trochę czasu na poznanie ludzi i stosunków. Widzimy jednak, że wojewodów przynosi się często z jednej dzielnicy do drugiej.

P. Kirtiklis z Torunia poszedł do Białegostoku, p. Paślowski do Stanisławowa, p. Raczkiewicz do Torunia.

„Pozycja wojewody pomorskiego Kirtiklisa stała się trudna na Pomorzu. Proces starosty Twardowskiego z Działdowa i zapowiadane procesy trzech dalszych starostów — prócz wielu innych — bardzo podkopaty jego powagę. Rząd przynosi go do Białegostoku...

Komunikaty rządowe, a czasem półoficjalnych agencji, donoszą: starosta wrocławski Murmyłło, niemożliwy we Wrocławku, przeniesiony został do Borszczowa i tu zamieszony w urzędowaniu, by wyszły najaw jego nadużycia we Wrocławku. Starosta Korniak, słynny między innymi z szpasów narodowców zakopiańskich do ich miejsc urodzenia, poszedł z Nowego Targu do Jędrzejowa. Starosta Was, po wyczynach w Poznańskim, dojechał się jako starosta w Wadowleach dymisji. Znalazł jednak poparcie i wpłynął jako starosta w Jarosławiu. Niedługo siedział spokojnie. Rząd przynosił go dalej na wschód.

Mogliśmy cytować wiele podobnych przykładów. Starosta, zbyt już zdepopularyzowany w jednym powiecie, idzie do innego powiatu, aby tam zaczynać — na nowo”.

Szusznie zauważa „ABC”, że społeczeństwo inaczej sobie wyobrażało zmiany w administracji.

Wiece antykomunistyczne nie uzyskały zezwolenia starosty w Łowiczu.

Przed tygodniem (dnia 26. 7.) odbył się w Łowiczu wiec socjalistyczny bez przeszkód ze strony władz.

W niedzielę (dnia 2 bm.) miał się odbyć wiec, zwołany przez Stronnictwo Narodowe, na którym przewidziane były referaty o treści antykomunistycznej. Jako referenci przyjechali: mec. dr. Starszak z Warszawy i p. Olbromski z Łodzi. Wiece jednak nie odbyły się, ponieważ starostwo nie udzieliło zezwolenia na odbycie wiecu, o czym organizatorowie zostali zawiadomieni dopiero w niedzielę, na krótko przed rozpoczęciem wiecu.

Łowicz miał więc przed tygodniem wiec socjalistyczny („frontu ludowego”).

Natomiast wiec narodowy (antykomunistyczny) nie mógł się odbyć wskutek zakazu władz. Jak to rozumieć?

specjalny przywilej czynienia korzystnych zakupów, od razu zorientowano się, o kogo chodzi, ale nikt nie odważył się na wymienienie nazwiska.

Nazajutrz całe miasto mówiło tylko o panu Bonifacym, przyczem najśmieszniejsze było to, że gazeta wymieniła tylko jeden skład, gdzie ów panek rzekomo przychodził po próbki, a tu prawie we wszystkich składach personel dostał burę. Widocznie było jasno, że Bonifacy nabierał dużo kupców i hotelarzy.

Kilka tygodni później znalazłem się przypadkowo w pewnym starogardzkim lokalu, gdzie obsługa odnosiła się do mnie z nadzwyczajną grzecznością, jakkolwiek bywałem tam rzadko. Przyszedł później gospodarz, witając mnie serdecznie i zapraszając na kufel piwa. Zaczynamy rozmawiać.

— To ci dopiero był ananas, — mówi gospodarz.

— Kogo pan ma na myśli?

— Eh, niech pan się tak nie pyta! Każdy już wie, kto to Bonifacy, tylko można było więcej napisać.

I zaczął z ożywieniem opowiadać o człowieku bez charakteru, który prawie darmo mieszkał, jadł i pił, a na łeb wyrzucił go nie było można, bo „człowiek ma koncesję, to się musi liczyć...”

— Niech mi pan powie, kto napisał o tym darmozjadzie, a mu wyrażę wdzięczność, bo przez tę gazetę pozbyłem się nareszcie niemitego gościa. Chwytałem się już rozmaitych środków, lecz nie nie pomagało. Dopiero, gdy goście zaczęli obnosić „Dziennika” i podsuwać panu dziadziwo, prosił go o wyjaśnienie, o kogo tu chodził, zaczął on unikać lokalu. Krótko potem Bonifacy wyjechał z miasta i już więcej na szczęście nie wrócił.

— Mówi pan, że o tych rzeczach trzeba pisać?

— Ale porządnie! Dobrze ludzie robią, że rozmaite wiadomości i obrazki posyłają do gazety, bo czasem innej drogi niema...

A potem rozmówca z zadowolenia stawił jedną kolejkę za drugą, nie wyłączając zakąsek z pietruszką. Choć przez chwilę, byłem więc zmuszony zastąpić Bonifacego.

— Załuję, że się pani tak poniżyć musiała, — rzekła jedna.

— Pani ma za ostry język, — mówiła druga.

— Każdy ma swoje wady — rzekła trzecia.

— Pójdę do notariuszowej, — odezwała się inna, — aby ją zapewnić o moim szacunku.

— My też pójdziemy.

Została główna plotkarka sama, zgrzytała zębami i szepnęła:

— O te nędzne kreatury! Najpierw ciągną człowieka za język, a skoro się powie prawdę, to się odwracają i zadzierają nosa. Potem poszła po cichu do garderoby i wyniosła się do domu.

Henryk śmiał się z popłochu, jaki sprawił wśród plotkarek i chodził wesoły z pokoju do pokoju. W jednym siedziała na kanapie, jak kokosz na gnieździe, czerwona, zezowała żona dostawcy wojskowego, który w krótkim czasie dorobił się fortuny, naturalnie nie bez oszustw. Na oko pani wystrojonej, obwieszanej złotem, siedziały jej córeczki. Jedna miała dwadzieścia ośm lat, czarne oczy, a była chuda jak siedem lat chudych w Egipcie. Druga miała czerwone włosy, przypominające złoto ojca: a trzecia była cudowna, bo była bardziej szeroła, aniżeli wysoka, ciągle tylko ziewała i jadła. (C. d. n.)

DZIECIĘ MARJI.

(Ciąg dalszy).

50

— Temu się nie trzeba dziwić, bo musi być zadowolona, że znalazła kogoś, ktoby się podjął wychowania jej djabła. Zaręczam, że mój mąż jest cierpliwy, lecz gdybyśmy mieli takiego nieponia jak Hieronim, toby go zabił.

— Lecz jakże być może, iż dziecko zanej rodziny jest tak niegrzeczne i złe, że w całym mieście o tem mówią?

— Ej, „jaka mać, taka nać”. Notariusz... toć każdy wie, jaki jest, a ona to kobieta zarozumiała. Nic nie umie, jak tylko nos zadzierać i pięknie się stroić, dawać nędzne wieczorki, na których człowiek ziewa i grzeczności lubi słuchać od młodych panów. Tejbym pieska na wychowanie nie poruczyła, a cóż dopiero dziecko.

— Brat jej, Henryk, zdaje się jest rozsądniejszym.

— Gdzie tam, wietrznik i wierszokleta, lata za wszystkimi dziewczynami, marnotrawca.

Matylda nasłuchiwała się dość tych plotek, wstała więc z westchnieniem.

— Czy mogę się zemścić? — zapytał Henryk.

— O ile chcesz, nic nie mam przeciw temu — odpowiedziała i wyszła.

Henryk po chwili otworzył drzwi, stanął jak gdyby nigdy nie przed paniami — plotkarkami. Gdyby kula armatnia była pomiędzy nie wleciała, nie byłyby się więcej wystraszyły.

— Pan... spadł... jak z nieba, panie Henryku, — wyjąknęła ta, która najgorzej wyrażała się o całej rodzinie.

— Wcale nie, — śmiał się. — Byłem w pokoju siostry, a teraz tu przychodzę prostą drogą, to przecież nie z nieba?

— Tak, tylko tak niespodzianie!

— To szczególny przypadek wietrzników i wierszokletów i takich, co latają za dziewczętami. Lecz musisz iść do siostry, która nie nie umie, tylko zadzierać nosa i dawać nudne wieczorki. Potem jeszcze mam interes do mego szwagra, o którym panie wiedzą, jakim jest. Hieronim, któregooby trzeba zabić, już pewnie śpi, taksamo i owa mała, gruba nauczycielka, nieinteligentna, niezgrabna. Do widzenia!

Główna plotkarka ledwo nie zemdląła, bo Henryk wszystko słyszał, teraz rozpowie po mieście i nikt jej do swego domu nie zaprosi!

Szukała pocieszenia u innych pań, lecz one w duchu śmiały się z przygody sąsiadki.

WIADOMOŚCI.

No we miasto, dnia 5 sierpnia 1936 r.

Kalendarzyk. 5 sierpnia, środa, N.M.P. Śnieżnej.
6 sierpnia, czwartek Przemienienie Pańskie.
Wschód słońca g. 4 — 03 m. Zachód słońca g. 19 — 23 m.
Wschód księżycy g. 20 — 14 m. Zachód księżycy g. 7 — 31 m.

XI. Narodowe Zawody Strzeleckie.

W czasie od dnia 20 do 30 września br. odbędą się w Wilnie XI. Narodowe Zawody Strzeleckie. W zawodach mogą brać udział:

- a) indywidualnie: wszyscy posiadający Oznakę Strzelecką klasy I-szej i Wyborowej bez żadnej eliminacji,
- b) zespołowo: o rozgrywkę „Mistrzostwa” reprezentacje organizacyj, klubów i sekcji strzeleckich, zrzeszonych w P. Z. S. S.

Ubiegający się zawodnicy winni składać swoje zgłoszenia do Powiatowych Komend P.W. i W.F. w terminie do dnia 10. VIII. br.

Blizszych szczegółów udziela zgłaszającym się zawodnikom Powiatowe Komendy P.W. tych powiatów, z których zawodnicy pochodzą.

Splata zaległości w ubezpieczalniach pożyczką inwestycyjną.

Min. opieki społ. zatwierdziło w porozumieniu z min. skarbu decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przyjmowania od pracodawców przez ten Zakład i Ubezpieczalnię Społeczne obligacji 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej na pokrycie zaległości, powstałym przed 3 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami za zwłokę, karami i grzywnami według stanu z dnia 1 lipca 1935 r. do kwoty łącznej 5 milj. zł. po kursie wyższym o 10 procent od kursu giełdowego, nie wyżej jednak, jak po 85 za sto.

Z miasta i powiatu.

Powiat lubawski spieszy z pomocą ofiarom klęski żywiołowej.

Dnia 4 bm. o godz. 14-tej odbyło się w gmachu Starostwa posiedzenie organizacyjnej Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Katastrofy Żywiołowej.

Zebrani przedstawiciele urzędów i organizacyj społecznych i zawodowych wybrali Komitet Powiatowy w osobach:

1. Przewodniczący Wicestarosta Cz. Budnik,
2. I-szy Wiceprzewodniczący ks. kan. Feliks Dobbek,
3. II-gi Wiceprzewodniczący Senat. Serożyński, prez. TRP,
4. sekretarz Stanisław Bona,
5. skarbnik Leon Rogowski, dyr. Rolnika.

Komisja rewizyjna: Gen. bryg. w st. sp. Warakiewicz, Dyr. KKO Jankowski, Burmistrz Wachowiak.

Członkowie zarządu: ks. prob. Zabrocki i dyr. „Rolnika” w Lubawie Sierszeński.

Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa powiatu lubawskiego w następującym brzmieniu:

O d e z w a:

Niespotykana na naszych terenach klęska żywiołowa w postaci nienotowanej od lat huraganowej burzy zniszczyła w dniu 28 lipca dobytek mieszkańców kilku pow. z Pomorza. Trąba powietrzna wyrządziła milionowe szkody.

Władze administracyjne zajęły się serdecznie i gorąco losem nieszczęśliwych ofiar strasliwej klęski żywiołowej. Społeczeństwo sąsiednich powiatów już spieszy z ofiarną pomocą.

W akcji niesienia pomocy nie możemy pozostać w tyle. W miarę sił i możliwości dopomożemy naszym rodakom w ich ciężkiej doli.

Zbiórki na terenie powiatu przeprowadzą i zorganizują Zarządy Miejskie i Gminne.

Rodaacy! Nie wątpimy, że nie poskąpicie datków i że w imię solidarności społecznej i miłości chrześcijańskiej popieszycie z ofiarną pomocą.

Pamiętajcie, że nieszczęście, które dziś spadło na naszych najbliższych rodaków sąsiednich powiatów, jutro może spaść na was!

Wierzmy, że wszyscy mieszkańcy naszego powiatu staną do apelu ofiarności na rzecz nieszczęśliwych ofiar.

Każda ofiara jest droga. Ofiary gotówkowe przyjmuje również K. K. O. w Nowem-mieście i jej oddział w Lubawie.

W rocznicę narodzin armii polskiej.

Nowe miasto. Dnia 6 sierpnia br. tj. w czwartek o godz. 8.30 jako w 22 rocznicę narodzin armii polskiej, odbędą się w Nowem-mieście na boisku sportowym ognisko żołnierskie, zorganizowane dzięki inicyjatywie organizacji PW i WF. Na program ogniska składać się będą śpiewy żołnierskie oraz przemówienie ks. Zakrzewskiego, prezesa KSM o historycznym znaczeniu dnia 6 sierpnia dla armii polskiej, w którym to dniu garstka żołnierzy wyruszyła pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego na bój o niepodległość Polski narazie z największym naszym zaborcą, tj. carską Rosją. Udział społeczeństwa w tem ognisku wielce pożądanym.

Komenda P. W.

Założenie Kasy Bezprocentowych Pożyczek.

Nowe miasto. W ostatni wtorek o godz. 8 wieczorem przy liczным udziale obywatelstwa ze wszystkich sfer, obecności p. wicestarosty Budnika, taksamo zaszczycił zebranie swą obec. ozeig. ks. Prob. — zagał p. burmistrz Wachowiak zebranie w sprawie założenia Kasy Bezprocentowych Pożyczek na miasto i bliźszą okolicę i na ogólne życzenie zebranych jemu przewodniczył, wyjaśniając jeszcze raz cel i zadania mającej powstać instytucji. Do biura powołał p. Przewodn. dyr. KKO, p. Jankowskiego, który na polecenie p. Przewod. odczytał statut, który już przedyskutowany na poprzednim przygotowanym zebraniu i starannie przemysłony, został w całości przyjęty jednogłośnie.

Przystąpiono do wyboru 6 członków Zarządu i 3 zastępców. Przewodniczącym wybrano p. burm. Wachowiaka, zastępcą p. dyr. Borka, dalszymi członkami pp. Ewertowskiego, Ludwickiego, Ochockiego, Nalezińskiego, zastępcami: pp. Morena Jana, Olszewskiego Bol. i Piotrowskiego, emeryt. insp. szkol.

Do Komisji Rewizyjnej pp.: dyr. Jankowskiego, Gęstwińskiego, dr. Komasse, zast. pp.: apt. Maternickiego i Rogackiego.

Do komisji Rozjemczej: ks. prof. Dembieńskiego, pp.: rejeta Domagała, Jentkiewicza Bron., zastępc. pp.: mec. Pruskiego, Łukaszewskiego.

Wysokość wstępnego i miesięcznej składki uchwalono dla członków czynnych: wstępnego 1 zł i 0,25 zł miesięcznej składki, dla wspierających członków wstępne i składki w dolnej wysokości. Od uchwalenia budżetu narazie wobec nieustalonych jeszcze danych odstąpiono, uchwalono natomiast regulamin dla Zarządu.

Nastąpiło przyjęcie członków tak czynnych jak i wspierających, w poczet których zapisali się prawie wszyscy obecni. We wolnych wnioskach zabrał głos W. ks. prob. dr.

Do wszystkich placówek Stron. Narod. powiatu lubawskiego.

Zbliża się 16 rocznica Cudu nad Wisłą. Wojewódzki Zarząd Stron. Narod. postanowił dzień ten uczcić uroczystym obchodem.

Wobec tego, że zjazd Stronnictwa Narodowego z całego Pomorza w Gdyni się nie odbędzie, Stron. Narod. każdego powiatu na Pomorzu obchodzić będzie rocznicę Cudu nad Wisłą w swoim zakresie. Tak też odbędzie się w dniu 15 sierpnia rb. zjazd wszystkich kół Stron. Narodowego z całego powiatu lubawskiego w Nowem-mieście wzgl. Lubawie.

Zjazd ten odbędzie się pod hasłem: **walki przeciw zarazie komunistycznej**

o r a z obrony praw Polski do Gdańska.

Blizsze szczegóły obchodu podamy w następnym numerze.

Niniejszem zwracam się jako prezes Stron. Narod. na powiat lubawski z apelem do wszystkich kół Str. Narod. powiatu lubawskiego do niezwłocznej energicznej pracy, by udział członków i sympatyków Str. Narod. w zjeździe powiatowym w dniu 15 sierpnia był jak najliczniejszy.

Tam, gdzie chodzi o zmanifestowanie naszej woli do walki ze zbrodniczą działalnością elementów wyrotowych, tam, gdzie chodzi o zaświadczenie publiczne naszych odwiecznych praw do Gdańska, tam żadnego Polaka-narodowca zabraknąć nie powinno.

A więc wszyscy narodowo i po katolicku myślący i czujący Polacy powiatu lubawskiego — wszyscy jak jeden mąż na zjazd powiatowy w dniu 15 sierpnia, w dniu

„Cudu nad Wisłą”.

Precz z komunistami! — Gdańsk dla Polski! Naprzód ku Wielkiej Polsce, opartej na zasadach katolickich i narodowych.

Ks. Józef Dembieński, prezes Stron. Narod. na powiat lubawski.

Do Prezesów Kół Stron. Narod. obwodu nowomiejskiego.

W związku z zjazdem powiat. Stron. Narod. w dniu 15 bm. uprasza się Prezesów wszystkich kół obwodu nowomiejskiego na zebranie w piątek, dnia 7 bm. o godz. 9, w lokalu Sekretariatu Stron. Narod. w Nowem-mieście. Legitymacje otrzymać można jeszcze w Sekretariacie Stron. Narod. w Nowem-mieście w gmachu „Drwęcy”.

Zarząd.

Pryba, dziękując p. Burmistrzowi za pożyteczne dzieło, które jego inicyjatywie i zabiegom zawdzięcza swoje powstanie, a które nosi wyraźnie charakter czysto chrześcijański.

Potem p. przewodn. burm. Wachowiak, dziękując za wyrażone uznania ze strony Ks. Proboszcza i za liczny udział, zebranie solwował.

Poznański zespół artystyczny w Nowem-mieście.

Nowe miasto. Publiczność nasza i tym razem pospieszyła tłumnie do sali hotelu Centralnego, dowiedziawszy się, że zjechał na gościnny występ zespół Operetki Poznańskiej pod dyr. Z. Wojciechowskiego.

Wystawiono 3 aktową arcyzabawną operetkę „Ptasznik z Tyrolu”, która obiegła wiele scen, ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem. Gra artystów stała na wysokim poziomie. Na pierwszy plan wybił się pp. Leska, Dobrzanka, Wiśniewski oraz świetny komik p. Cichocki, który ze swym kolegą „profesorem” bawił publiczność, otrzymując w zamian za to salwy śmiechu i liczne oklaski.

Originalna dekoracja sceny i stroje tyrolskie. Wspaniale zaprezentował się balet, który zmuszony był oklaskami do bisowania.

Pokwitowanie.

Nowe miasto. N. N. z Bratjana złożył w naszej administracji na cele Tow. św. Wincentego a Paulo 40 zł.

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1,10—1,20, mndł. jaj 75—80, ceny za drób, owoce, warzywo bez zmian. Na targowisku płacono za bekony 38—39 zł, tłuste świnie 43—44 zł, prosiąta 35—40 zł parka.

Diantonowe gody.

Zwiniarz. Małżonkowie Józef i Katarzyna Zomkowsy obchodzą w dniu 9 bm. 60-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilat liczy 86 lat, a jego wierna towarzysząca życia 76 lat. Obaj cieszą się jeszcze, mimo tak podeszłego wieku, czerstwem zdrowiem i pomagają w gospodarstwie przy pracy swym dzieciom, u których mieszkają na wymiarze. Obaj Jubilatów urzodził się w Zwiniarzu i stale mieszkają w Zwiniarzu.

W dniu tak uroczystym dla Jubilatów również i nasza redakcja przyłącza się do ogólnych życzeń.

Z Pomorza.

Likwidacja Straży Pogranicza.

Lidzbark. Z dniem 1 bm. nastąpiło przewidywane zlikwidowanie tut. placówki Straży Pogranicza. Prawie że wszyscy urzędnicy placówki objęli stanowiska w innych miejscowościach.

Od uderzenia pioruna spłonęła stodoła.

Lidzbark. W ub. wtorek przeszła nad miastem i okolicą krótkotrwała, prawie bezdeszczowa nawałnica, w mieście nie czyniąc żadnych szkód. Natomiast w pobliskim Stupie piorun uderzył w stodołę malorolnego Jana Kalisza, która momentalnie stanęła w płomieniach. Stodoła z całym tegorocznym zbożem, 20 królików i ubranie K. spaliły się doszczętnie. Ogólne straty wynoszą przeszło 1000 zł. P. K. nie był zabezpieczony.

Nieszczęśliwy wypadek.

Działdowo. W sobotę 1 bm. odstawił do szpitala pow. Jana Liberackiego, lat 36 z Gostk. L. podczas młócenia zboża dostał się w tryby młockarni, które poszarpały mu prawą rękę.

Cztery rodziny zatrute grzybami. — Jedno dziecko zmarło w szpitalu.

Wąbrzeźno. 33-letni robotnik Bernard Gasz z Wąbrzeźna, jadąc wieczorem do domu po pracy, nazbierał w lesie grzybów.

KOMUNIKATY T. R. P.

Kredyty na nawożenie łąk.

Przypominamy członkom Kółek Rolniczych, że zgłoszenia na nawożenie łąkowe muszą być bezwzględnie zgłaszane w terminie do 1. IX. 1936 r.

Podania należy składać do Pom. Izby Roln. przez Tow. Roln. Powiatowe.

Biorąc pod uwagę to, że ze względu na lepszą opłacalność produktów hodowlanych dobre pastwisko lub siano może odegrać dużą rolę, przeto radzimy zapoznać się z warunkami kredytów i wykorzystanie ich w jaknajszerszej mierze. T. R. P.

Na drugi dzień rano żona Gasza 32-letnia Władysława ugotowała te grzyby i poczęstowała niemi swoją siostrę Trosczyńską i sąsiadki: Gertrudę Brodzińską i Juljanę Sumowską.

Po spożyciu grzybów pod wieczór wszyscy zachorowali z objawami zatrucia.

Zawezwani lekarze zarządzili odstawienie do szpitala Bernarda Gasza, żonę tegoż Władysławę, Władysławę i Pelagję — dzieci Gaszów. Ponadto odstawił do szpitala: Gertrudę Brodzińską i Joannę Trosczyńską. Pozostali pod opieką domowników pozostają: Józef Trosczyński i Sumowska Juljanna.

W szpitalu zmarła 7-letnia Pelagja Gaszówna. Stan pozostałych jest nadal groźny.

Trąba powietrzna.

Wąbrzeźno. Szalejąca w ub. wtorek wielka burza wyrządziła w powiecie wąbrzeskim wiele szkód.

Wielki wichur porozrzucił stojące w mendiach zboże lub poprzewracał stogi, powyrwał drzewa z korzeniami, rzucając na drogę.

W Wąbrzeźnie wichur na ementarzu przewrócił nagrobki, powybił szyby w wielu domach. W pobliskim Makwałdzie zniszczonych zostało 60—70 proc. buraków. Pozostały jedynie lodygi.

W kilku wsiach porywał wichur dachy z budynków.

Okropna burza z kilkogodziną ulewą przeciągnęła nad Swieciem i okolicą.

— Straszne skutki.

W niedzielę od godz. 15 do przeszło 18 panowała taka ulewa, że woda zalała liczne piwnice. Mały Rynek zamienił się w jezioro. Most przez Wdę, na stare miasto wiodący, groził zatopieniem się. W ulicy nadbrzeżnej woda wyłobyla kilkumetrowe wyrwy. Z gór „Djabalców” obsuwały się olbrzymie masy ziemi. Obok parku Zakładu Psychiatrycznego wyrzuciła woda czaszkę jakiegoś kościotrupa.

Wyrządzone przez ulewę szkody idą w tysiące złotych, od gromu spłonął stóg zboża.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Pelplin. Przeniesienie wikariuszów: ks. Aszyk Franciszek u św. Józefa w Tezewie, ks. Dzienisz Leon w Grudziądzu u św. Mikołaja jako III, ks. wikary kadei, Jysarz Gerard w Brodnicy jako II, ks. Chodźski Józef w Niedźwiedzin, ks. Gutmann Paweł z Tezewa w Gniewie, ks. Jank Leon z Chmielna w Fordonie jako II, ks. Janiszewski Józef w Komierowie, ks. kap. Jankowski Edward w Tezewie u św. Krzyża, ks. Jankowski Jan II przy katedrze w Pelplinie, ks. Juchta Józef w Osie, ks. Kończewski Marjan w Gdyni jako IV, ks. Lehmann Józef z Fordonu w Chmielnie, ks. Łosiński Bolesław z Prątnicy w Szemudzie, ks. Mańkowski Maksymilian w Gdyni jako III, ks. Miętki Antoni w Grudziądzu u św. Mikołaja, ks. Raskowski Hubert z Osia w Kartuzach, ks. Nagórski Edmund z Konarzyn w Grudziądzu u św. Krzyża, ks. Rotta Józef w Małym Kacku jako II, ks. Sójkowski Feliks z Grudziądza w Konarzynach, ks. Szybowski Franciszek w Swieciu jako II, ks. Węglewski Józef z Szemuda w Prątnicy w Swieciu jako II, ks. Węglewski Józef z Szemuda w Prątnicy w Swieciu jako II, ks. Jezuitów ks. kapel. Głowacki Kazimierz ze Swiecia; emerytowany został ks. Wilemski Paweł, kuratus w Pelplinach.

Rekolekcje zamknięte:

1. Dla niewiast (panien) w Chelmnie n. W. w zakładzie siostr miłosierdzia od 7 do 11 sierpnia br. Opłata 8 zł.

2. Dla mężczyzn: a) w seminarjum duchownym w Pelplinie od 13 do 17 sierpnia. Opłata 6 zł;

b) u księży Pallotyńów w Chelmnie n. W. od 14 do 17 sierpnia br. Opłata 6 zł.

Rekolekcje rozpoczynają się pierwszego dnia o godz. 8 w. Zgłosić się tygodni naprzód pod adresem: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.

Odkrycie grobów przedhistorycznych w powiecie chojnickim.

Chojnice. Na polach rolnika p. Jana Zabińskiego w Odrach (pow. Chojnice) odkryto szereg grobów przedhistorycznych, w których znajdują się urny, płyty kamienne, garnki gliniane itp. Grób zabezpieczył miejscowy posterunek.

Zyd nowo nabral wierzycieli i zbankrutował.

Tuchola. Od pewnego czasu posiadał w Tucholi przy Rynku skład bławatów niej. Herman Lisman, syn „ludu wybranego”. Wskutek wypowiedzenia lokalu przez właściciela domu przeniósł się na ul. Chojnicką, gdzie otrzymał lokal od Niemki, znanej jako „Frau Melzer”. Jednak niedługo cieszył się nowym miejscem. Po mieście gruchnęła wieść, iż Lismanowi zajęto towary i urządzenia. Okazało się, iż L. poważnie nabral wierzycieli, którym zamiast gotówki, — na pokrycie rachunków — wręczył wkeale. Zyd pokrycia nie posiadał i „potrzebował” zbankrutować. Obecnie firma „Herman Lisman — bławaty — konfekcja” już nie istnieje.

Szczęśliwe miasto. — bez żydów i deficytu.

Wejherowo. Stolica powiatu morskiego, Wejherowo, według danych statystycznych, liczy w rb. 14.568 mieszkańców, w tem 6,9 proc. Niemców i 137 żydów. Mieszkańcy wyznania rz.-kat. 13.923, ewangelickiego 428 i 10 innych wyznań. Wejherowo jest obecnie jedynym miastem Kaszubów, które nie skorzystało z dobrodziejstw ustawy o odciążeniu samorządów, gdyż budżet wykazał nadwyżkę.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. W środę, dnia 19. VIII. 1936 o godz. 14-tej (2 po południu) odbędzie się w lokalu kol. W. Jabłońskiego nadzwyczajne walne zebranie cechu piekarskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. uchwalenie nowego Statutu, 3. Sprawy organizacyjne, 4. Wolne wnioski, 5. Zakończenie.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie za godzinę.

Za Zarząd: str. Cechu piekarskiego, Jan Morenc.

„Baczność Westfalczycy!

Nowe miasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górników na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, to jest godz. 12.30. O liczny udział prosi Zarząd.

Triumf Polaków na igrzyskach olimpijskich.

Wczoraj, w trzecim dniu Igrzysk Olimpijskich, polscy zawodnicy odnieśli niemały triumf. W rzucie dyskiem Wajsówna zajęła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal olimpijski. W biegu 100 mtr. Walasiewiczówna, mimo kontuzji nogi, wywalczyła drugie miejsce, również zdobywając srebrny medal. W biegu 800 mtr. Kucharski w równej walce z najlepszymi biegaczami świata zajął czwarte miejsce. W przedbiegu 5.000 mtr. Nojl zakwalifikował się do finału.

Gen. J. Zając inspektorem Obrony Powietrznej Państwa.

P. Prezydent R.P. mianował dnia 3 bm. inspektorem Obrony Powietrznej Państwa gen. brygady dr. Józefa Zająca, dowódcę O.K. 6 brygady Michała Tokaszewskiego - Karaszewica i dowódcę O. K. 3 gen. brygady Franciszka Kleeburga.

Gen. Rydz - Smigły w Poznaniu na święcie 7 pułku strzelców konnych.

Poznań. 7 pułk strzelców konnych święcił swoje doroczne święto pułkowe, podczas którego ksiądz kanonik Kruczek z Ameryki wręczył ufundowany przez Polonję Amerykańską nowy sztandar dla 7 P. S. K. Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Smigłemu. Po uroczystości wręczenia sztandaru gen. Rydz - Smigły w zastępstwie Prezydenta R. P. udekorował ks. kanonika Kruczka orderem „Polonia Restituta”. Poza tym udekorowany został plakietą i odznaką pułkową prez. miasta płk. Więckowski. Uroczystość zakończyła defilada, którą odebrał gen. Rydz - Smigły.

Śp. gen. Orlicz-Dreszer był chory na raka.

Z Gdyni donoszą: W kołach lekarskich opowiadają, że sekcja zwłok śp. gen. Orlicz-Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie. Zdaniem lekarzy, którzy wzięli udział w sekcji, gen. Orlicz-Dreszer, gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze co najwyżej jeden rok.

Raport komisarza Lestera o sytuacji w Gdańsku.

Koła polityczne w Warszawie otrzymały wiadomość, że do Ligi Narodów w Genewie nadszedł raport Wysokiego Komisarza Lestera o sytuacji wewnątrz - politycznej w wolnym mieście Gdańsku. Jak wiadomo, na raport ten oczekiwał min. Eden, który ma powziąć decyzję w sprawie zwolnienia komitetu trzech, wybranego dla czuwania nad Gdańskiem przez Ligę Narodów. Do komitetu trzech należą Anglja, Francja i Portugalia.

Krwawe walki w Abisynji.

Powstańcy wkroczyli do stolicy? — Ras Sejum zajął Dessie w zaciętej bitwie.

Paryż. Korespondent „Excelsior” w Dżibuti podaje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Abisynji oraz opowiadań podróżnych, że Addis Abeba i Dessie zostały zaatakowane przez wojowników abisyńskich.

Walka w obu tych rejonach trwa jeszcze. Ze względu na ulewne deszcze w akcji nie mogą brać udziału samoloty włoskie.

Według niektórych informacji powstańcy abisyńscy wkroczyli do stolicy. Straty po obu stronach mają być znaczne. Ludność ogarnęła panika.

Ras Sejum atakuje Dessie na czele armii, złożonej z wojowników szczepów Walla i Galla. Według niepotwierdzonych wieści ras Sejum zajął już Dessie po niezwykle zaciętej bitwie, w której zginęło jakoby 7 tys. ludzi. Włosi jednak tym wszystkim wieściom zaprzeczają.

Z hiszpańskiego pola walk.

Na ogół w operacjach wojennych nastąpił pewien zastój. Po obydwu stronach przygotowują się do decydującej bitwy, która rozegra się około stolicy kraju. Jak donoszą, gen. Mola zacieśnia swój pierścień dokoła Madrytu. Powstańcy coraz bliżej podchodzą też ku Maladze.

Dokąd zmierza front ludowy w Hiszpanji, wynika stąd, że we wszystkich miastach, gdzie jest góra, tworzą się Sowiety.

Awantura hitlerowska w Wiedniu.

Ministrowie wycofali się z placu „Bohaterów”, gdy usłyszeli prowokacyjne okrzyki. Skutki zawartej umowy między Niemcami, a Austrią.

Wiedeń. Onegdaj wieczorem na placu Bohaterów odbyło się uroczyste powitanie sztafety z ogniem olimpijskim. W uroczystości tej wziął udział prezydent związkowy Miklas, wicekanclerz Baar-Baarenfels w otoczeniu członków rządu, przywódcę sportowców austriackich ks. Starhemberg oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego.

W czasie tej uroczystości z rozmaitych stron placu dały się słyszeć prowokacyjne okrzyki, wygłaszane przez megafony. Okrzyki te wznosili członkowie partii narodowo-socjalistycznej. Członkowie rządu wycofali się niezwłocznie z placu „Bohaterów”, na którym doszło do starcia z policją. Radio wiedeńskie przerwało transmisję z tej uroczystości.

Ministrowie zebrali się w pałacu kancelarskim i zawezwali na konferencję prefekta policji Skubla i szereg wyższych urzędników policyjnych.

Policja aresztowała doraźnie około 100 ludzi. W ciągu nocy dokonywane były dalsze aresztowania, których liczba przekracza kilkaset osób.

Podczas starcia na placu kilkunastu agentów policyjnych zarządziło pogotowie alarmowe.

Rząd austriacki wobec tego cofnął wydaną już amnestję. Tak się to odbija ostatnio zawarta umowa między Niemcami a Austrią.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 6. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka salonowa. 15.45 „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście”. 16.00 Koncert. 16.10 Tr. z XI Olimpiady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokajskiego i Turczyka. 16.30 Płyty. 16.45 „6 sierpnia 1914 r.” — odczyt. 17.00 Pieśni polskie. 17.15 Marsze wojska polskiego w wyk. ork. detej 36 pp. 17.50 „Wywczaszy pana Mikołajczyka” — pogad. 19.00 Humoreska radjowa: „Sprzedam kamień”. 19.45 „Nasze pieśni”. 20.05 „Niemlecy romantycy” — tr. z Mozarteum w Salzburgu. 21.00 Płyty. 22.00 Wiad. z XI Olimpiady w Berlinie oraz felj. pt. „Polacy w Olimpijskim Konkursie sztuki” (z Berlina). 22.35 Tańce polskie na fortepian w wyk. na 4 ręce. 23.00 Muzyka tan.

Piątek, 7. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Warszawskie uczelnie akademickie” — odczyt. 17.00 „Uwertury” — koncert. 19.00 „Franciszek Liszt” — montaż muzyczno-słowny. 20.30 Z Golgoty Legionów — fragm. z książki Struga. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Tr. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie. 22.35 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 804,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw. Czwartek, 6. VIII. 12.03 „Niebezpieczni rabusie” — pog. roln. 14.30 Płyty. 18.00 „Jak spędzić święto?” — pog. kraj. 18.10 Pieśni polskie. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 21.40 Pogad. aktualna. Piątek, 7. VIII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi” (Lato) Reymonta. 12.23, 14.30, 18.15, 21.50 Płyty. 18.00 „Mieszczuch na urlopie” — felj. 18.30 Koncert reklam. 21.00 „Reboce” — słuch. w gwarze kaszubskiej. Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5,31¹/₂; frank francuski 35,01; frank szwajcarski 173,30; funt szterling 26,66; marka niemiecka 213,98; korona czeska 21,95.

GIĘŁDA ZBOŻOWA W POZNAНИU.

Notowania oficjalne z dnia 3. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	13.75—14.00
Pszonica	20.75—21.00
Jęczmień jary nowy	15.75—16.50
Mąka żytnia	21.25—21.75
Mąka pszenna 65 proc.	31.00—31.50
Otręby żytnie	9.75—10.75
Otręby pszenne	10.25—10.75
Łubin niebieski	12.75—13.25
Łubin żółty	15.75—16.25

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych alją wyższą, przeszkodą w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie „Isma”, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



Dnia 3 bm. o godz. 5 po południu zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat i dziadek

Józef Jamroży

przeżywszy lat 65.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Krotoszyn, w sierpniu 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 sierpnia o godz. 10-tej w kościele parafjalnym.

Osobnych uwładowień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia, za złożenie wieńców z powodu tragicznej śmierci zmarłego mojego kochanego męża i najdroższego ojca śp. st. posterunkowego

Stanisława Sikory

mającego 46 lat, składamy na tej drodze Wielb. Duchowieństwu, pp. Pom. Woj. Inspekt. P. P., pow. Komend. PP. z Działdowa i Brodnicy, delegacjom PP. z pow. brodnickiego, miawskiego, działdowskiego i Nowogomiaska, p. Starościę działdowskiego, p. Burm. m. Lidzbarka i Korporacjom miejskim, Obywatelstwu z okolicy, p. Komd. Obozów P. W. i W. F. oraz pp. Oficerom i Podof., plut. P. W., deleg. Straży Gran., Zw. Leśników i Kolejarzom, Tow. Sam. Kupców, Tow. Samodz. Rzemieślników, Tow. „Sokół”, orkiestrze O. S. P., del. „Rodziny Pol.” z Torunia i Działdowa oraz Krewnym i Znajomym, jak i wszystkim, którzy ostatnią przysługę Zmarłemu oddali, nasze najszczerze „Bóg zapłać.”

W smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Lidzbark, w sierpniu 1936 r.

Licytacja nieruchomości.

Dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Lubawie odbędzie się przymusowa sprzedaż nieruchomości Złotowo karta 160; składającej się z roli o obszarze 9,55,30 ha. Cena wywołania wynosi 7500 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć 1000 zł kaucji oraz zezwolenie na kupno Starostwa Powiatowego.

(—) Suhre, adwokat.

Najnowsze ŻURNALE MÓD

poleca „DRWĘCA” KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.

ODPADY po deszawowe

duży wybór bardzo tanio — bardzo tanio poleca w SKŁADNICY SKÓR CZ. BALCEROWICZ, Brodnica n. Drw. przy moście tel. 111.

TAPETY

FARBY KARBOLINEUM KWAS SOLNY OLEJE maszynowe poleca

po najniższych cenach J. CIESZYŃSKI, drogerja i skład farb NOWEMIASTO Rynek — Telef. 62. Rok. założ. 1909.

Serdak damski, na cielej skórce, zgubiłem na szosie Lubawa—Byszwałd. Znalazę prosię o zwrot za wynagrodzeniem. Boguszewski, Gierłoż.

Najodpowiedniejsze dla mleczarza 3 budynki (urządzone mleczarnia) i móg ogrodu. Cena 3000.— zł. Polmański, Szenkowo pow. Działdowo.

Większa ilość dobrych worków na sprzedaż. Makowski, Nowemiasto, piekarnia.

Prasę

do wyciskania soku owocowego, sprzeda się korzystnie Zgłoszenia do „Drwęcy” Nowemiasto.

WALIZKI

poleca

J. Bułka, księgarnia Brodnica, Rynek.

Mam większą ilość dobrego torfu na sprzedaż. Mówiński, Lekarty. Zamówienia przyjmuje Żurawski, skład rowerów. Nowemiasto, Sobieskiego.

Piętrowy dom prawie jak nowy, tanio na sprzedaż Jan Podwojewski, Howo, ul. Piłsudskiego.

Bandoniom (Pariserot) w bardzo dobrym stanie sprzeda korzystnie Fr. Laskowski, Rumienica. Potrzebna od zaraz służąca. Kirzenkowska, Nowemiasto, Wierzbowa.

Potrzebny kowal-maszynista samotny lub żonaty z zaciąganiem narzędzia kowalskie są w miejscu. Żuralski, Wałdyki, p. Rozentala.

Samotny szwajcar potrzebny od 1 września. Plebanka, Pokrzydowo.

Chłopak do koni potrzebny od zaraz. Gorkiewicz, Nowemiasto.

Tapety

poleca

w wielkim wyborze

J. BUŁKA księgarnia Brodnica, Rynek.

Dział rolniczo-gospodarczy.

U prognozy nowej kampanji zbożowej.

W prawdzie życie uczy, że stawianie horoskopów koniunkturalnych w odniesieniu do nowej kampanji zbożowej w okresie trwania żniw jest niebezpieczne, niemniej jednak można już teraz ustalić pewne fakty niesporne; niewątpliwie wpływają one kształtując na przebieg kampanji, u której prognozy się znajdujemy. Jeśli więc przewidywania nasze owiane będą pewnym optymizmem, to — zdaje się — będzie on oparty na podstawach rzeczowych.

A więc przede wszystkim ogólne warunki koniunktury rolniczej są w tej chwili stosunkowo korzystne. Szczególnie korzystna jest okoliczność, iż rolnictwu nie zagrażają żadne niespodzianki ze strony polityki gospodarczej, co miało miejsce rok temu, kiedy to polityka rolna wkraczała na nowe tory (zawieszenie interwencji, zniesienie superpremi, obniżenie poziomu premii itd.); natomiast w r. bież. rolnictwo korzystać będzie z doświadczeń, poczynionych podczas ubiegłej kampanji. Poza tem — jako na plus — należy wskazać na okoliczności takie, jak wstrzymanie egzekucyj podatkowych do jesieni, zwiększenie sum, przeznaczonych na kredyty rejestrowy i zaliczkowy oraz na karencję sum, przeznaczonych na kredyty rejestrowy i zaliczkowy oraz na karencję w zakresie spłaty długów rolniczych. Ogólne więc warunki bytowania rolnictwa w najbliższych miesiącach są korzystne.

Jeśli chodzi o sytuację na światowych rynkach zbożowych, stwierdzić należy, że kształtują się one dla naszego rolnictwa korzystnie, co — niestety! — jest równoznaczne z kształtowaniem się ujemnym dla zagranicznych producentów zboża. Susza, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa zamorskie, przybrała strunami rozmiary katastrofalne; straty, wyrządzone przez suszę w USA oceniane są na 535 miljn. dolarów! Zapasy pszenicy, które w ubiegłym roku ciążyły na rynku światowym masą 100 miljn. q, spadły w roku bież. do 58 miljn. q. Przypuszczać więc należy, że wobec suszy w państwach zamorskich, zapasy pszenicy ulegną szybkiemu spożyciu, co wpłynie zwiększając na cenę tego ziarna. Horoskopy co do ceny żyta są może nieco mniej korzystne, ale i tutaj położenie wydaje się przedstawiać korzystniej w r. b., niż w roku ubiegłym.

Przechodząc z kolei do rynku wewnętrznego, musimy stwierdzić, że obawy, jakimi rok temu napawała nas dysproporcja między rosnącym areałem żytnim, a malejącymi możliwościami zbytu tego rodzaju zboża, w nadchodzącej kampanji nie przedstawiają się już tak groźnie. Wiesz bowiem zdała chwalebnie egzamin z umiejętności zgrabnego lokowania żyta: jak wiadomo, w ubiegłej kam-

panji nadmiar żyta został skonsumowany przez wieś, co zapobiegło większej derucie cen. Tutaj b. pomocną okazała się polityka hodowlana, umożliwiająca spasanie żyta.

Reasumując, stwierdzić możemy z zadowoleniem, że tendencje na rynku zbożowym kształtują się naogół korzystnie, zaś wahania noszą charakter przejściowy.

Słabe wyniki zbiorów zbóż.

Z napływających z całego terenu Pomorza wiadomości i danych o pierwszych omłotach okazuje się bardzo odległe od poprzednich przypuszczeń o dobrych wynikach zbiorów.

Dane z dokonanych już omłotów wykazują, że zbiory nie są nadzwyczajne, miejscami zaś są całkiem słabe. Wskutek nagłej fali ciepła ziarno jest zeschnięte i wydaje bardzo dużo pośladu.

Ponadto ulew i wichury, jakie ostatnio przeszły przez całe Pomorze, spowodowały w bardzo wielu okolicach wylegnięcie i potarganie zbóż, skutkiem czego maszyny żniwne są nie do użycia, robocizna zaś ręczna pochłania niewspółmiernie do wysokości zbiorów koszty.

Jak z nadchodzących do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wiadomości wynika, skutkiem tych i innych powodów i faktów, stan finansowy rolnictwa pomorskiego nie rzuca wobec tego nadziei znaczniejszej poprawy.

Przypomnienia na sierpień.

W polu. Sprzęt późniejszych owsów, łubinów, bobiku, koniuczyny nasiennej. Wszędzie w polu po sprzętach natychmiast podorywać. Użytkuje się przez to sprawność roli. Ciepło słoneczne działa jeszcze silnie i sprzyja rychłej fermentacji resztek poźniowych w niewysuszonej roli. Uprawy skończyć do 15-go. Zasiać rzepak między 10—15-tym. Po 15-tym zaczynać orki siewne. Obornik pod oziminy, gdzie konieczne, dawać w małych dawkach, od 10-ciu do 15 fur na mórg, lecz rozstrząsać tak, żeby żadna pecynka nie poszła w przyoranie. Tylko porozrywany obornik wyzyskuje się w całej pełni. Sprzątać seradele siana na ziarno. Lubin suchy wozić w płachtach, bo inaczej masa ziarna się marnuje. Podorywki przechodzić sprężynówką, broną tarczową i broną zwykłą. Perzu nie palić, lecz gromadzić w podwórzu: na wiele użytków się przyda. Po burzach i zlewach, jakie się czasem trafiają, trzeba, gdy zaschnie, puszczać w okopizmy radełka, a na zasiewach zielonek — bronę lub wał, by zniszczyć skorupę. Nawozy pomocnicze rozsiewać i przykrywać bronami. Złożyć polka doświadczalne z nawozami i szkółki

ozimych zbóż. Ważne te doświadczenia są za mało doceniane. Strzec się fałszerstw z nawozami i nie kupować bez poręczenia.

W sadzie. Sprzęt wczesnych owoców. Przystąpić do zbiorów owoców: moreli, brzoskwiń, wczesnych śliwek, jabłek i gruszy. Zbierać owoce z ogonkami i z drabinki. Opadające owoce używać do wyrobu kompotu, marmolady i powideł. Gdy tanie, suszyć lub przerabiać na marmoladę. Z jabłek łatwy wyrób jablecznika, lepszego i tańszego niż wódka. Zakładać truskawczarnie. Doskonalą owoc, łatwy do uprawy na ziemi wygnojonej, urodzaj pewny co roku. Wzruszyć ziemię w sadzie i wysiać mieszankę na nawóz zielony. Szkodniki tępić w dalszym ciągu, zwłaszcza tarczówkę śliwkową i mszycę zieloną zapomocą emulsji naftowej, zieleni paryskiej i aphimortem. Zdejnować druty z pni, które założone zostały wiosną na pniach drzew, celem zmuszenia do owocowania.

Przy inwentarzu. Byłoby zacząć paść na słabszych seradelach i na mocniejszych tegorocznych koniuczynach. Seradele zwarte korzystniej spasać w oborze albo ususzyć na siano. Nie zaniedbywać dopasania krów kuchem i otrębami. Zbierać jaja kurze do przechowania w szkle wodnym lub wodzie wapiennej na zimowy użytek.

Ogólne. Młócić zboża ozime i dokładnie oczyścić do siewu. Przy braku dostatecznych środków pieniężnych wspólnymi siłami nabyć sortownik (tryjer). Ziarna poprzetrącane, okrągłe, zbyt wielkie, a więc wszelkie niezdatne do siewu, zużyje się na mąkę, co opłaci sortownik. Bezwartościowe chwasty od młynka potrzeb i spasać kaczkami lub zarobione z gliną wrzucić do stawu dla ryb. Drewnować pola, poprawiać rowy, tam, gdzie w czerwcu było za mokro. Wapnować pod oziminy role kwaśne i zlewne, bo żaden nawóz pomocniczy nie będzie bez tego skutkował. W połowie miesiąca zasiać wykę piaskową. Zboże ozime, a szczególnie żyto, prędko się wyradza. Nie należy więc zwlekać, a sprowadzić sobie nasiona pewne, kwalifikowane, z wzorowych gospodarstw nasiennych. Plon zbierzemy znacznie większy.

Kredyty na zakładanie sadów.

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt w wysokości 200.000 zł. na zakładanie sadów handlowych w okresie bieżącego sezonu jesiennego. Kredyt ten udzielany jest na cztery lata przy normalnym oprocentowaniu, 8 proc. rocznie. Spłata pożyczki odbywa się w 6 półrocznych ratach.

Popierając sadownictwo, Państwowy Bank Rolny z jednej strony doprowadza do gospodarstwa rolnego dodatkową ilość gotowizny, z drugiej zaś strony działa w kierunku zwiększenia dodatniego salda naszego bilansu handlowego.

ŚWIAT KOBIECY.

W sezonie spożywania drobiu.

Czasem młode gosposie nie wiedzą, w jaki sposób sprawić się drób, gdyż czynność ta wymaga pewnego doświadczenia i zręczności.

Drób należy zarzącać najmniej na dzień przed użyciem; gdy jest chłodno, może wisieć przez kilka dni. Najlepiej skubać drób jeszcze ciepły. Gdy to niemożliwe, należy sparzyć kipiącą wodą, poczem bardzo łatwo można go oskubać. Trzeba tylko uważać, by zadługo nie trzymać w kipiątku. Wystarczy raz zanurzyć albo oblać w przeciwnym razie traci smak i jędrność. Gęsi, kaczki i indyków, których pierze można użytkować, oczywiście parzyć nie należy.

Główkę najlepiej odciąć albo nadciąć głęboko szyję. Wzdłuż szyi rozciąć skórę na stronie zewnętrznej, następnie wyjąć tchawicę i przelyk i ostrożnie oddzielić gardziel. Przez powstały otwór można we wnętrzu wszystko ostrożnie oddzielić, żeby później było łatwiej wypatroszyć.

Na brzuchu rozciąć ostrożnie skórę od kuperka w górę i przez ten otwór wyjąć jelita. Przytem trzeba bardzo uważać, żeby nie porwać jelit i żółci, gdyż wtedy trzeba by mięso natychmiast myć i prędko użyć. Mycie mięso bowiem psuje się prędko i nie może leżeć. Można je myć dopiero bezpośrednio przed użyciem. Wytrawni kucharze wogóle zabraniają myć mięso, a tylko wycierają je czystą ściereką.

Po wypatroszeniu powiesić drób w chłodnym i przewiewnym miejscu, żeby skruszał. Przed użyciem należy opalić drobne włoski i puch nad spirytusem albo gazem. Inny płomień kopci.

Przed smażeniem powinno się nadać drobiu formę. Skórę należy odciąć w połowie szyi i odsunąć na pierś, następnie odciąć szyję, łapki

i końce skrzydełek. U młodych kurcząt zagnieść dużym palcem kość piersiową i wyjąć ją od środka. Nawlec dużą igłę białym sznurkiem, przekłuć środkową część prawego skrzydełka, obydwie nóżki przycisnąć w kierunku piersi, przewlec sznurkiem, następnie przewlec lewe skrzydełko i związać sznurek z tyłu. Wkońcu przekłuć dolny koniec piersi i przewlec sznurek, który należy związać poprzez nóżki, na plecach. W ten sposób pierś będzie wypukła. Chude kurczęta można obłożyć plasterkami słoniny i obwiązać. Mały drób najczęściej się nadziewa bułką, namoczoną w mleku, mocno wycisniętą i rozartą żółtkiem, młodem masłem i ziel. pietruszką. Większe sztuki nadziewa się tartą bułką, ugniecioną z dużą ilością świeżego masła i posiekaną pietruszką lub koperkiem.

Jak pozbyć się mrówek?

Nad wyraz naprzykrzają się w gospodarstwie domowym, bardzo lubiące słodczyce, drobne mrówki. Skoro się rozmnożą, rzucają się na wszystko; pieczywo, mięso, sery są również przez nie pożerane, choć nie tak jak słodczyce. W starych drewnianych domach plagę tę spotyka się częściej, niż w murowanych; jednakże i tam dostać się potrafią.

Przedewszystkiem trzeba zbadać, którędy mrówki dostają się do mieszkania, gdzie założyły gniazda; wyparzać je akropem, wszystkie otwory i szpary pozalepiać kitem lub zalać cementem; przesłać do stałe i z wielką wytrzymałością, a w końcu pozbędziemy się nieproszonego gościa.

Doświadczenie uczy, że mrówki nienawidzą zapachu kamfory, trzeba więc zwilżyć kawałek kamfory spirytusem, utrząć ją na proszek i posypać nim miejsca, które chcemy uchronić od napadu

mrówek. Zalewanie miejsc kwasem karbolowym, rozsypanie sproszkowanego ałunu, mieszaniny soli kuchennej z boraksem, wdmuchiwanie boraksu z cukrem w szczeliny i szpary, gdzie się gnieźdzą — to początek walki z tym drobnym, a bardzo dokuczliwym nieprzyjacielem.

Odciąwszy im dostęp do mieszkania, rozpoczynamy tępienie nieznośnych owadów, nagromadzonych w składach, szafach, spiżarniach. Jednym z najlepszych sposobów wytepienia mrówek jest następujący: czysto wypłukaną lub jeżeli używana, wygotowaną zwykłą gąbkę wysuszyć, umoczyć w gęstym syropie cukrowym, położyć na talerzu i postawić w miejscu, gdzie się szkodniki najbardziej gromadzą. Zwabione zapachem cukru, wkrótce obsiądą gąbkę tak grubą warstwą, że znać jej z pod nich nie będzie; wtedy trzeba ją wrzucić w głębokie naczynie, pełne ukropu, pozostawić w niem chwilę, następnie wymyć, wypłókać, wysuszyć i powtórnie umoczyć w syropie. Jeżeli gniazda mrówek zostały poprzednio dokładnie zniszczone, powtarzanie tego zabiegu jest najpewniejszym sposobem pozbycia się ich w krótkim czasie.

Zbadawszy dokładnie dróżkę, którą mrówki dostają się do mieszkania, trzeba pociągnąć wzdłuż niej linję kawałkiem naftaliny; wystarczy, żeby raz po niej przeszły, aby wyzdychały. Sól kuchenna, obsypana wkoło miejsca, działa podobnie, choć, nie posiadając odoru, nie jest tak skuteczna. Przy większym napływie mrówek używa się silnego rozczyntu soli, rozpuszczonej w wodzie (1 kg. soli na ćwierć l. wody), zamaczać w tem ścierekę, mocno zwilżać podłogi. W spiżarniach, gdzie się mrówki gromadzą, dobrze jest posypać miejsca mieszaniną z 1 części mąki, 2 części boraksu, 4 proszku i 3 f. cukru lub też kłaść spleśniałą cytrynę. Dobre również jest rozstawienie w pokojach, gdzie się mrówki pokazały, kilka conajmniej pół litrowych garneczków prostych, bez dzióbeków

Zbiór owoców.

Pora zbioru owoców odgrywa dużą rolę. Zależna ona jest przede wszystkim od pory dojrzenia tychże. Rozróżniamy owoce letnie i jesiennie i zimowe. Owoce letnie i jesiennie trzeba zbierać na kilka dni przed dojrzeniem, inaczej bowiem stają się mączyste lub uległe. Określenie dokładnej daty zbioru jest niemożliwe, ponieważ zależy ono od przebiegu pogody danego roku i od danej okolicy. W dojrzeniu owoców rozróżniamy dojrzałość na drzewie i dojrzałość do spożycia. Dojrzenie owoców rozpoznajemy po zmianie barwy ich skóry z zielonej na żółtawą, po początkowym opadaniu zdrowych okazy, wreszcie po łatwym oddzieleniu się ogonka owocowego od saski przy jego lekkim podnoszeniu. Barwa ciemna ziarnek nie odgrywa roli, ponieważ dojrzałość owoców letnich i jesiennych następuje jeszcze za ziarnek białych. Najlepiej zbierać te owoce rankiem i nad wieczorem, ale za sucha.

Zasadą zbioru owoców zimowych jest dopuszczenie ich do jak najdłuższego przebywania na drzewie, by nabrały jak najwięcej masy. Im dłużej te owoce będą wisiły na drzewie, tem będą ładniejsze, trwalsze w przechowaniu i smaczniejsze w spożyciu. Oczywiście do dojrzałości spożywczej jeszcze będzie daleko, niekiedy kilka miesięcy u odmian bardzo późnych. Pora zbioru owoców zimowych w ciągu dnia niema tego znaczenia, co u owoców letnich i jesiennych. Chodzi jednak o to, by nie zbierać za mokra, a więc nie wczesnym rankiem i nie za zimna, a więc nie zaraz po przymrozkach. Te owoce nie szkodzą. Jednak zmarzniętego owocu nie należy chwycić ciepłymi rękami i nie można umieszczać w ciepłym pomieszczeniu. Dalszym warunkiem trwałości owoców jest pozabawienie ich nadmiaru wody, którą wewnątrz zawierają. W tym celu wskazane jest rozpostarcie ich na pewien czas w przewiewnym miejscu, by się „wypociły”. Polecenia godnym jest przebieganie owoców tuż pod drzewem, a to w celu uniknięcia zbędnych i groźnych ilości owoców manipulacji. Owoce o oderwanych lub nadłamanych ogonkach oddzielamy od całoogonkowych, gdyż tracą na wyglądzie i wartości sprzedażnej. Owoce, przeznaczone do wyrobu powideł, suszu, napojów i t. d. można strząsać na wymoszczoną ziemię, w celu zapobiegnięcia zabrudzeniu i nadmiernemu pobiciu owoców. Po gałęziach należy stąpać w miękkim obuwiu, by nie poranić kory, wstrząsać drzewem lekko.

Stypendja dla dzieci niezamożnych rolników.

Warszawa. P. premier gen. Sławoj-Składkowski napisał pismo okólnie w sprawie pomocy w kształceniu dla wybitnie zdolnych dzieci niezamożnych rolników. Pomoc w kształceniu ma obejmować studia aż do akademickich wydziałów.

W tym celu każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały powinna utworzyć jedno stypendjum dla najzdolniejszego i najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy.

Wysokość stypendjum powinna wynosić około 600 zł rocznie, przyczem, gdyby nader ciężki stan finansowy gminy nie pozwolił na pokrycie całkowitej kwoty stypendjum, z pomocą gminie powinien przyjąć wydział powiatowy, uzupełniając stypendjum z własnych funduszy. Akcja ta powinna być kierowana w ten sposób, aby jej realizowanie obowiązkowo rozpoczęło się już w br.

Zniszczoną polewą: napełnić je do połowy syropem kartoflanym, cukrowym lub rozcieńczonym miodem, zawiązać szczelnie ciemnym, sztywnym papierem, w środku którego zrobić otworek wielkości ziarenka fasoli, tak, aby wewnątrz było zupełnie ciemno. Mrówki zwęszą słodycz, wejdą do garnka i będą się w nim topiły. Dobrym także środkiem przeciwko mrówkom są suche drożdże, polane miodem lub posypane cukrem i rozsypane na talerzach lub smarowane grubo na paski papieru. Mrówki rzucają się na nie żarłocznie i giną od rozsadzających je drożdży. Można wysypać miejsca, opanowane przez mrówki, mieszaniną boraksu w proszku, mąki i cukru w równych częściach. Środki te są tem bardziej do zalecenia, że trują nie tylko mrówki, ale i inne domowe robactwo.

Przepisy hodowlane.

Choroby drobiu.

W czerwcu skończył się wylęg drobiu. Tak, jak w zeszłym roku i dzisiaj przypominamy, że w czasie upałów drób choruje często na biegunkę. Aby zabezpieczyć drób przed tą chorobą, korytka i poidelka trzeba często szorować i utrzymywać w czystości. Wszystkim kurom w czasie upałów dawać siarczan żelaza codziennie w ilości 3 gramów na 1 litr wody. Skutecznie też działa pół grama chinolu na 5 litrów wody. Środki te można dostać w składzie aptecznym. Podawane w wodzie dezynfekują przewód pokarmowy, zabezpieczają przed zakażeniem i wstrzymują biegunkę.

W razie pojawienia się biegunki można do 10 litrów wody dodawać 1 łyżeczkę kwasu solnego. Kurczęta, wylęgnięte w kwietniu, porodziła, zostawiając do chowu te, które są najlepiej wyrosnięte, najsilniejsze, odznaczające się dobrym apetytem i pochodzące od najlepszych niosek. Wszystkie inne przeznaczyć na rzeź lub sprzedaż.

Pozostawione kurczęta do chowu umieścić w miejscu, gdzieby miały dużo zieleniny i mogły

Nawożenie suchszych łąk i pastwisk.

Mówimy tu o łąkach i paśnikach na pograniczu pól, gdzie mogą być nawet prowadzone uprawy polowe, lecz zawsze z ryzykiem, że w mokre lata okopowizny wymiękną, a zboża urosną w słomę, lecz polegą. Otóż takie tereny, o ile nie są wykonywane z kiepskim rezultatem pod uprawy polowe, są albo niby łąkami albo paśnikami, ale leżą w zupełnym zaniedbaniu, tak, że zaledwie do połowy czerwca dają coś niecoś użytku, a potem tworzą zrudziałe klepisko, gdzie już i owca niewiele się pożywi. A jednak zarówno łąka, jak i paśnik mogą tu być bardzo wydajne, byle o nie zadbać: wyniszczyć krzaki, zielska wiecznotrwałe i nie poskapać nawozu. A i pocesać trzeba ciężką broną, a niekiedy i głębiej sięgającym skaryfikatorem, boć to przecie zbite, sklepane czy to od deszczów czy od racie zwierzęcych, więc powietrza pragnie, by się mogła odkwasic i odżyć jako gleba czynna. Liczne doświadczenia wykazały, że podsyпка właściwych nawozów na takich odnowionych paśnikach robi z takich nieużytków znakomity użytek, dający w przeliczeniu na mleko dochód większy niż z uprawy pszenicy.

A czem nawieźć?

Najlepiej byłoby wykonać roboty w lipcu lub w początkach sierpnia, tak, by po wydrapaniu nieużytku natychmiast rozsiać i przykryć nawozu broną. Przeciętnie biorąc, sypimy tu w stosunku hektara 21 proc. azotniaku około 100 kg, 30 proc. supertomasyny 150 kg, kainitu na słabszych gruntach 300 kg. Lecz to jeszcze nie wystarczy, bowiem trzeba podsiać jeszcze nieco traw, choćby najtańszych, w ilości 30—40 na hektar.

Z traw takich będą odpowiednio: kostrzewa łąkowa, rajgras angielski i tymotka oraz nieco koniczyn, których powinno wypaść 30 proc. ogólnego obsiewu. Jeżeli nie zniszczymy całkowicie dotychczasowej darni, to i z dawniejszych traw coś niecoś wyrosnie.

W następnym roku — od wczesnej wiosny — zauważymy na tak poprawionej łące bujny rozwój roślinności i sprzątniemy niewątpliwie trzy albo cztery razy więcej siana, niż na łące starej. Trzeba tylko znów po paru latach nawożenie powtórzyć, a co roku łąkę czy pastwisko takie bronować, by nie dopuścić do silnego zasklepania się gleby łąkowej. Inż. Rut.

Kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Zagórzcu Pomorskim.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że dn. 1 września 1936 r. rozpoczyna się kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, który trwać będzie 5 miesięcy, t. j. do dnia 30. I. 1937 r.

Kurs ten odbędzie się w Zagórzcu Pomorskim, powiat morski, poczta w miejscu.

Zgłoszenia należy kierować do Kierownictwa Kursu pod wyżej podanym adresem, które również udzieli szczegółowych informacji.

Od kandydatek wymaga się: a) ukończenia lat 16 oraz b) przedłożenia: 1. metryki chrztu, 2. świadectwa z szkoły powszechnej, 3. świadectwa moralności i 4) świadectwa lekarskiego szczepienia ospy.

bezkarnie grzebać. W ziemi znajdują potrzebne do wzrostu robactwo. Kurczę, chowane bez wybiegu, nie wyrosnie na zdrową kurę.

Aby kurczęta, kiedy je kwoka opuści, nie walały się po całym podwórzu i ogrodzie, nie wyrządzały szkód, każda gospodyni postarać się winna o odpowiednie zagrodzenie blisko domu, o bujnej trawie, gdzieby kurczęta można swobodnie pomieścić. Nie braknie im tam świeżej wody, często zmienianej. Domownicy, mając je blisko, pamiętać będą o dogadzaniu, a przytem ustana narzekania na wyrządzone w polu i ogrodzie krzywdy.

Przepisy gospodarskie.

Kurczę w pomidorowym sosie.

Kurczę ugotować w wodzie z włoszczyzną, dodawszy na litr wody 3 pomidory, względnie 2 łyżki pomidorowych konserw. Gdy kurczę już miękkie, wyjąć je, pokrajać na 4 części, sos zaś przefasować przez sito, włożyć weń pokrojone kurczę, dodać łyżkę mąki, łyżkę masła i pół szklanki śmietany, razem zagotować.

Zimna zupa z fasolki szparagowej.

250 g. sparzonej fasolki gotować w takiej ilości wody, ile potrzeba do zupy. Ugotowaną wyjąć durszlakową łyżką, pokrajać w drobne skośne kawałki i włożyć napowrót do wody. 4 łyżki śmietany roztrzepać z łyżeczką mąki, łyżeczką masła i żółtkiem, zalać gotującą zupę, pogotować minutę i odstawić do ostudzenia.

DOBRE RADY.

Pranie bielizny kolorowej

uskutecznić trzeba zawsze w letniej wodzie oraz bardzo dobrym mydłem.

Piorąc, starać się o jak największą ilość mydlin, w których bieliznę trzeba starannie wygnatać. Płókać parokrotnie w letniej wodzie, starannie wycisnąć, doskonale rozstrząpać i powiesić w przewiewnym miejscu. Prasować dopóki jest wilgotna.

U sukien domowych i fartuchów

przed oddaniem do prania należy powywracać kieszenie i miotełką oczyścić je z różnych śmieci i okruszyn, jakie tam się dostały, a po wypraniu i wyprasowaniu nie będzie na nich plam.

Przy Szkole znajduje się internat, za pobyt w którym uczennice opłacają miesięcznie 30 zł. Opłata za samą naukę wynosi 32 zł. łącznie z wpisowem.

Program nauczania obejmuje wszystkie działy praktycznego gospodarowania, jak: pranie, prasowanie, gotowanie, pieczenie i smażenie, krój, szybie, hafty i szydełkowe roboty, pozatem warzywnictwo, hodowla trzody chlewnej, bydła, drobiu, mleczarstwo.

Ponadto będą się odbywały wykłady z nauki religii, języka polskiego, rachunków i historii oraz wykłady o umiejętności prowadzenia letnisk i obsłudze letników.

Szkoła w Zagórzcu posiada własne gospodarstwo rolne, na którym uczennice będą prowadziły ćwiczenia praktyczne.

Zmiana ustawy o reformie rolnej.

Na parcelację między małorolnych i bezrolnych, jak już pokrótce donosiliśmy, mają być przeznaczone niektóre majątki państwowe, a przede wszystkim te majątki prywatne, które są nadmiernie zadłużone i zalegają z podatkami.

Jeżeli chodzi o zmianę samej ustawy o reformie rolnej, to zmiany te dotyczyć będą przepisów, ustalających wysokość obszaru rolnego, nie podlegającego parcelacji. Ustawa przewiduje, że parcelacji przymusowej nie podlegają obszary ponad 180 ha, a dla niektórych okolic ponad 300 ha. Z pewnych względów wyłączone były od przymusowej parcelacji większe obszary rolne, dochodzące niekiedy do 3000 ha. Ogółem wyłączenia, przewidziane w ustawie o reformie rolnej, stworzyły obszar około 325 000 ha., który ulegnie likwidacji w latach 1936-37.

Od czasu uchwalenia ustawy o reformie rolnej, a więc od r. 1920, upłynęło 16 lat, a reforma pozostała właściwie na papierze.

Celem przeprowadzenia naprawy ustroju rolnego przewidziany jest czteroletni okres.

Nowe pokłady wosku ziemnego w Polsce.

We wsi Wereszczyn (pow. Włodowo) w kałużach ukazuje się codziennie cienka warstwa tłuszczu, która przez noc krzepnie. Tłuszcz ten ma właściwości wosku ziemnego. Wydelegowano specjalną komisję, która bada wspomniany teren.

Pierwsza polska fabryka puszek do konserw.

Do tej pory liczne przetwórnice polskie zaopatrywały się w puszki blaszane przeważnie z Gdańska.

W najbliższych dniach rozpocznie pracę w Bydgoszczy polska fabryka puszek blaszanych, zatrudniając przeszło 50 robotników, wobec czego ustanie przywóz puszek z zagranicy.

Kurczę i kaczka o 4 nogach.

Jabłonowo. U rolnika p. Dębka w Szczepankach pod Jabłonowem przyszło na świat kurczę, istny dziwoląg, ma ono bowiem 4 łapki. Chodzi jednak tylko na dwóch, dwie zaś „dodatkowe” są krótkie i spełniają rolę dekoracji.

W zagrodzie rolnika Kossaka w Leszczynkach, pow. morski, wylęgała się kaczka z 4 nogami. Czworonożny ptak poza kończynami, jest zbudowany zupełnie normalnie.

Chusteczki do nosa

I drobne, białe przedmioty otrzymają śnieżną białosc po dodaniu do wody, w której je płuczemy, kwasu winnego: 1 łyżka na 1 l. zimnej wody. Pozostawić przez noc, potem wysuszyć i prasować.

Jak zaradzić ciężkiej nieśności jaj u kur?

Zdarza się czasem, że kury wskutek zapalenia jajowodu mają tak osłabiony ten jajowód, że tylko z wielkim trudem znoszą jaja albo wcale znieść nie mogą, cierpiąc bardzo wskutek tego. Wstrzykiwanie takim sztukom 2 proc. roztworu taniny — pomaga nieraz bardzo skutecznie.

Również na ciężkie, utrudnione znoszenie jaj stosują z dobrym skutkiem dodatek do karmy posiekanej słoniny, która wywołuje u kur pragnienie, a to doskonale wpływa na proces znoszenia jaj.



Znana łyżwiarka Sonja Henie została aktorką filmową. Niedawno wykonano zdjęcia próbne.